

Czy Powstanie Styczniowe było potrzebne?

14 sierpnia 2016

W dniu 22 stycznia 1863 r. na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego wybuchło Powstanie Styczniowe. Objęło swym zasięgiem Litwę, obecną Białoruś i część Ukrainy.

Zakończeniem okresu powstania uznaje się powieszenie ostatniego dowódcy oddziału ks. Stanisława Brzózki w dniu 23.05.1865 r.

W oczach uczniów i nas, dorosłych był to kolejny niepotrzebny, szkodzący sprawie polskiej zryw. Tak uczyła nas władza: że wszystkie przegraliśmy, nie odnieśliśmy żadnych korzyści, że wszystko było skierowane przeciwko Rosji (czy my jesteśmy do niej uprzedzeni?). Że powstania to głupota. Czy aby na pewno? Sprawdźmy to na przykładzie Powstania Styczniowego.

W powstaniu styczniowym zginęły dziesiątki tysięcy osób. Około tysiąca stracono z wyroków sądów, kilkanaście tysięcy zesłano na Sybir, a dziesiątki tysięcy drobnej szlachty z pogranicza polsko-ukraińskiego przesiedlono. Kilka tysięcy osób opuściło na zawsze swoją ziemię, udając się zagranicę.

Klęska powstania styczniowego spowodowała straty majątkowe (głównie poprzez zabór mienia uczestników powstania).

Nastąpiła jeszcze mocniejsza fala prześladowań polskośći pod rosyjskim zaborem. Zniknęło odrębne od Rosji Królestwo Polskie. Ziemie te stały się znaną nam nazwą – Przywiślańskim Krajem. Utworzono w miejsce Szkoły Głównej w Warszawie uczelnię rosyjską. Zakazano działalności w języku polskim, do szkół i urzędów wprowadzono język rosyjski. Miastom, które podczas powstania styczniowego czynnie pomagały powstańcom, odebrano prawa miejskie. Prześladowania dotknęły też kościół rzymskokatolicki i unicki.

Powstanie Styczniowe wskutek celowych działań zaborców i okresu po 1945 r. do dziś pokutuje w umysłach Polaków, jako niemalże zbrodnia na narodzie które przyniosło tylko niepotrzebne cierpienia na narodzie. Ot szedł z szablą i kosą na uzbrojonych Ruskich. To jak miał wygrać? To we Wrześniu 1939 roku też mieliśmy się nie bić?. Wmawiają nam, że jesteśmy słabi i że walka o lepszy byt i wolność jest niemożliwa, bo przynosi nam same szkody.

Ja w ślad za niektórymi tak nie uważam. Powstanie Styczniowe zasługuje na szacunek, tak jak i inne. Gdyby nie było powstań, Polacy wtopiliby się w wielonarodowy twór rosyjski i wskutek działań caratu, skierowanych przeciwko Polsce, utraciliby tożsamość narodową, znikając na zawsze.

Powstania w świadomości narodu wyraźnie kształtowały i utrwały pragnienie wolności, (jakiego nam dziś brakuje). W ostateczności doprowadziły do odzyskania niepodległości w latach 1918-1921. Dzięki tej świadomości, zniewolony Polak walczył od zawsze o wolność, bo tak nakazywało mu poczucie godności, urągającej podległości jakiemukolwiek zaborcy. Chciał niepodległego państwa.

Trzeba dodać, że każde powstanie polskie powstrzymywało wynaradawianie i utrzymywało wśród nas potrzebę odzyskania wolności. Dlatego wszystkie były potrzebne i musiały wybuchnąć. Nie można również iść jak barany na strzyżenie (tak jak teraz dajemy się wynaradawiać).

Car Rosji chcąc odciągnąć chłopów od powstania uwłaszczył chłopów w Królestwie Polskim, stopniowo rozszerzając uwłaszczenie na inne ziemie Rosji. W ten sposób hasło powstańców mimo klęski weszło w życie. Tak więc kolejną nieprawdą jest, że żadne cele powstania nie zostały dokonane. Trzeba też dodać, że dzięki nim skorzystali też chłopci innych narodowości znajdujących się pod władaniem cara.

Powstanie Styczniowe zapoczątkowało wytwarzanie u stanu

chłopskiego poczucia polskości i wciąganie go w pracę niepodległościową. Następstwem mądrego myślenia ówczesnych przywódców powstania była Bitwa Warszawska, w której w obronie Polski dobrowolnie wzięły udział setki tysięcy chłopów-już uświadomionych!

Trzeba dodać, że gdy Polacy się nie buntowali w latach 1832-1873 r. (z wyjątkiem powstania styczniowego) z obszaru ówczesnego małego Królestwa Polskiego wcielono do wojska Rosji ponad 200 tys. Polaków z czego po 25 latach służby do kraju wróciło do 25 tys. osób! To nie lepiej się bić w powstaniach, niż godzić się z tak okrutnym losem (np. walczyć dla Rosji z Czeczenami)? Na wszystkich rubieżach ówczesnej Rosji można spotkać groby Rosjan z dziwnie swojsko brzmiącymi nazwiskami...

Powstanie nie było szaleństwem. Jego przywódcy od początku szukali poparcia. Zawarto porozumienie z rosyjskimi przeciwnikami caratu. Uzyskali nawet wspólne wystąpienie Anglii, Francji i o dziwo zaborcy Austrii, żądające uporządkowania sprawy polskiej. Przez chwilę było możliwe, że wybuchnie wojna skierowana przeciwko Rosji za nieprzestrzeganie praw Polaków.

Następstwem klęski powstania było rozpoczęcie działalności zwanej pracą u podstaw. Była to praca oświatowa na wsi i mieście. Pokojowa walka o dusze nieuświadomionych Polaków przyniosła ogromne korzyści. Bycie zwyciężonym i nie ulegnięcie opłacało się pół wieku później. Powstał naród polski jako uświadomiony jednolit. Jest to trwałe zwycięstwo nad zaborcą. Nawet obecnie, podczas trwania wynaradawiania nas, każdy wie że przynależy do narodu polskiego. Przydałoby się by każdy Polak uświadomił sobie że ma obowiązki polskie, tak jak wiedziało to pokolenie popowstaniowe.

Polacy po Powstaniu Styczniowym uważali, że skoro jak o nich mawiano „Powstańcy 1863” walczyli i ginęli za wolność, to oni mają obowiązek ciągnąć sprawę polską dalej. Bić się, aż cel

zostanie osiągnięty. I tak się stało.

Jak widać z powyższego, podczas powstania na darmo nie wylewano krwi. Naród przetrwał, odzyskał niepodległość. II RP czciła mocno i uroczyście powstańców, za ich ogromny wkład w podwaliny państwa. Byli dla ówczesnych wzorem do naśladowania.

Dziś już tylko świętuje się okrągłe rocznice. Jak te 150 lecie Powstania Styczniowego. Ale za rok nikt nie będzie o nim przypominał. Taka jest różnica między II RP a rzekomo niepodległą, rzekomo Trzecią RP.

Dzieje Polski i Polaków się powtarzają. Chciałbym uświadomić, że duch Powstania Styczniowego przeszedł na głośnych ostatnio Żołnierzy Wyklętych. To też byli powstańcy, którzy nie zgodzili się na zabór Kresów i zniewolenie Polski pojałtańskiej przez następcę Rosji carskiej – ZSRR. Też walczyli ze zniewoleniem, zsyłkami, prześladowaniem polskości, bronili i ginęli za sprawę polską. Stosowali nawet te same sposoby walki. Siedzieli w lesie i uderzali znienacka. Wróg musiał się z nami liczyć. To jest dla naszego pokolenia Polaków wzór do naśladowania. Wzór poświęcenia, poczucia własnej godności i umiłowania wolności. Czy oba powstania czymś się różnią? Niczym. To dlaczego teraz narzuca się nam to, że tylko Powstanie Styczniowe było złym niepotrzebnym bojem?

Uświadommy sobie, że skoro Powstanie Przeciwsowieckie Żołnierzy Wyklętych można porównać do Powstania Styczniowego, a okres po Powstaniu Styczniowym był pracą u podstaw, to pracą u podstaw też można nazwać czas po upadku Powstania Przeciwsowieckiego. Dlaczego? Albowiem mimo cierpień i ograniczeń, również podjęto się odbudowy życia Polaków w miarę możliwości nauczania, oraz nadal czczono poległych za sprawę polską. To sprawiało, że duch narodu nadal istniał.

A w jakim okresie my teraz żyjemy? Pojawiają się już pochody niepodległościowe, tworzą się związki strzeleckie. Czy to

oznacza, że został nam krok do powstania czegoś na miarę Legionów? A dalej walka o wolną Polskę? Oby.

Ktoś na pewno palnie – do czego są nam potrzebne obchody 150 rocznicy powstania styczniowego? Po co rozdrapywać rany?

Ano właśnie, żeby się nie zagoiła. Żebyśmy czcili pamięć o przodkach, bo dzięki nim jesteśmy pamiętali wydarzenia z przeszłości i uczyli się na nich.

Obchody, rocznice wydarzeń są niezbędne do odrodzenia ducha walki o niepodległość Polski, dumy z bycia Polakiem! Odnosząc się do powstań trzeba powiedzieć, że skoro nasi przodkowie potrafili zdobyć się na walkę wolnościową w najtrudniejszych warunkach, to współczesne pokolenie Polaków, mające nieporównywalnie lepsze możliwości, nie powinno uchylać się od niej.

Zapominamy, że tylko niepodległość może sprawić, że skończy się grabież majątku, wynaradawianie bądź zmuszanie Polaków do wyjazdów zagranicę, niszczenie rynku pracy, uzależnienie gospodarcze. Itd.

Dziś brakuje nam zapału przodków. Zapomnieliśmy o powstaniach, nie drążymy, nie zadajemy pytań i nie szukamy odpowiedzi, rozwiązań. Nie chce się szukać wiadomości o przeszłości Polski (zwłaszcza tumanionemu przez ustrój współczesnemu pokoleniu uczniów). Nie działamy. Duch narodu drzemie. Tylko jak długo tak będzie spać? Może się już przecież nie obudzić. Naród jak wyzienie tego ducha, umrze we śnie.

Autor: Grzech

Nadesłano do „Wolnych Mediów”